

KAROL KLAUZA, Lublin

JASNOGÓRSKIE ŚLUBY NARODU W PERSPEKTYWIE TEOLOGICZNEJ NA POCZĄTKU XXI WIEKU

Religijny akt uroczystych ślubów narodu, znany w historii Kościoła, stanowi jeden z przejawów *sensus fidelium*. Z tego też powodu jawi się jako ważne miejsce rozpoznania wiary uwarunkowanej kulturowo i historycznie. Dla analiz teologicznych jest to więc niezwykle ciekawy, wieloaspektowy przedmiot badań doktrynalnych z obszaru teodycei, soteriologii, mariologii, relacji historii i polityki do nurtu dziejów zbawienia. Poza dogmatyką śluby religijne narodów to także przedmiot zainteresowania historii duchowości, liturgiki, hagiografii i szeroko pojętej kulturologii.

W historii Polski do formuły ślubowań narodowych odwoływano się w okolicznościach o szczególnym znaczeniu dla zachowania integralności państwowej czy tożsamości narodowej. Do zakresu takich aktów religijnych wypada dołączyć udokumentowane historycznie fakty „powierzenia” Bogu, Chrystusowi Królowi, Sercu Jezusowemu, Matce Bożej czy świętym patronom narodu. W zależności od motywów takiego aktu do głosu dochodziły różne elementy teologicznego uzasadnienia i moralnych zobowiązań, dyktowanych chrześcijańskim systemem wartości.

W przypadku ślubowań adresowanych do Matki Bożej krąg tej problematyki poszerza się o mariologię, która na przestrzeni tysiąca lat państwowości polskiej przeszła znamienne ewolucje, a etapy chrystotypiczności i eklezjalnego przewodniczenia stanowią dwa ostatnie, znamienne okresy rozumienia roli Maryi w dziejach zbawienia, także doczesnego. Do głosu dochodził zwykle kontekst relacji Maryja – naród, wpisany w teologiczne rozumienie *communio sanctorum*. Owocem tego rozumienia stawały się różne co do intensywności orzekania tytuły „Wspomożenia wiernych” czy „(Wszech-)pośredniczki łask”. Tak było nawet wówczas, gdy sens tych tytułów krył się za paralelnymi tytułami „Królowej Korony Polskiej”, „Zwycięskiej Hetmanki” czy plejady regionalnych imion w rodzaju „Gaździna Podhala”, „Pani Warmii i Mazur” itp.

Spośród uroczystych aktów ślubowań maryjnych oraz powierzeń losów narodu Matce Bożej odnotować należy:

1. W początkach państwowości polskiej istniało w narodzie przekonanie, czemu daje świadectwo Jan Długosz, że Maryja jest *Panią świata i naszą*. Zewnętrznym znakiem tego panowania od 1382 r. – daty założenia klasztoru jasnogórskiego – stała się ikona Hodegetrii ze Starej Częstochowy¹. Od początku kultu ikony na Jasnej Górze stała się ona przedmiotem specjalnej opieki królewskiej rodziny Andegawenów, spośród których (koronowana także w 1382 r.) Jadwiga dawała liczne dowody maryjnej pobożności, między innymi wyhaftowała podarowany Jasnej Górze ornat². Jej mąż, król Władysław Jagiełło w 1430 r. polecił odnowę ikony jasnogórskiej w Krakowie, wykonaną przez ikonopisów ruskich. Jego syn Kazimierz, włączony do konfraterni zakonu paulinów, w 1448 r. prosił na Jasnej Górze Maryję o „błogosławieństwo w rządzeniu państwem”. Już wtedy dworski kult Pani Częstochowskiej stopniowo spletał się z kultem ludowym, głównie pod wpływem cudów kanonicznie dokumentowanych³. W XVII w. synod krakowski z 1621 r. wprowadził zalecenie malowania wizerunków Matki Bożej według wzorca Matki Bożej Jasnogórskiej⁴.

2. Śluby Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej w sobotę 1 kwietnia 1656 r. Historycznie forma ślubowań narodu dokonywana przez panującego miała już swoje precedensy. W 1037 r. książę kijowski Jarosław Mądry oddał Kijów i całą Ruś pod opiekę Matki Bożej⁵. Przed Polską w XVII w. aktu tego dokonano w szeregu innych krajów europejskich, pod wpływem różnych okoliczności, najczęściej związanych z sytuacjami politycznymi, społecznymi – rzadziej podyktowany był on racjami czysto religijnymi. Akt ten pozwolił Polsce na jeszcze ponad stuletnie trwanie państwowości, wpisanej w kontekst maryjnego panowania Królowej Polski. Sytuacja uległa radykalnej zmianie w czasach zaborów.

¹ Tekst Długosza zamieszczony w *Liber beneficiorum* ma następującą formę: „*Imago gloriosissimae et Excellentissimae Virginis et Dominae ac Reginae mundi et nostrae*”. Na temat zaimka „*nostrae*” bp Marian Rechowicz za S. Szafrańcem OSPPE, *Opis przeniesienia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej*, Archiwa, Biblioteki, Muzea Kościelne 1(1960), z. 2, s. 196-204, utrzymuje, iż odnosił się on do samych węgierskich paulinów i był w pierwotnej wersji kontynuacją tytułu Królowej Węgier. Stanowisko bp Rechowicza zob. m.in. w: *Sanctuarium Jasnogórskie a rozwój świadomości narodowej*, Ateneum Kapłańskie 74(1982), t. 99, z. 1, s. 5-27.

² Omówienie wotum por. S. Wyraś, *Dzieje kultu Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski*, Studia z dziejów liturgii w Polsce 2(1976), s. 408.

³ W latach 1402-1600 udokumentowano zapisami 501 zdarzeń traktowanych jako wydarzenia cudowne. A. Witkowska, *Najstarsze źródła do dziejów jasnogórskiego kultu pątniczego*, Studia Claromontana 1(1981), s. 74.

⁴ W. Tomkowiak, *Uchwała synodu krakowskiego z r. 1621 o malarstwie sakralnym*, Sztuka i Krytyka 8(1957), s. 174-184

⁵ Do faktu tego nawiązał Jan Paweł II w homilii do wiernych Ukraińskiego Kościoła Greko-Katolickiego w Buenos Aires, 10 czerwca 1987 r. Nazwał go „aktem poświęcenia”. *Słowo Świątecznego Ojca Iwana Pawła II do Ukrainy*, Lwiv 2001, s. 79.

3. W okresie zaborów – z racji politycznych – maryjny kult Królowej Polski Austria starała się zastąpić kultem św. Michała Archanioła i św. Jana Nepomucena, Rosja koncentrowała się na inicjatywach siłowego wprowadzania prawosławia, a Prusy rozwijały programy germanizacji, połączonej z protestantyzacją podległych ziem dawnej Rzeczypospolitej. W uwarunkowaniach więc politycznych i społecznych okresu zaborów nie było sprzyjających okoliczności dla wykorzystania formy maryjnych akcentów pobożności, także w formie ślubów narodu. W tym czasie rozwijały się niekiedy inne – także mariologiczne – formy pobożności, jak na przykład „Litania narodu polskiego”, „Gorzkie żale” z licznymi aspektami mariologicznymi i inne.

4. Odzyskanie niepodległości i budowanie na nowo zrębów państwowości w laicyzującej się i liberalizującej Europie pozostawało w ciągłym związku z maryjnym rysem życia Kościoła i pobożności ludowej. Ważniejsze wydarzenia z życia tego Kościoła miały miejsce na Jasnej Górze w Częstochowie, która przez okres zaborów urosła do rangi duchowej stolicy kraju, scalającej odmienne kulturowo ziemie porozbiorowej Polski. Tak było np. z I Synodem Plenarnym, obradującym w 1936 r. w cieniu Jasnogórskiej Hodegetrii. Podobnych faktów było więcej, a wiele z nich przetrwało do naszych czasów, jak choćby majowe zjazdy episkopatu, pielgrzymki stanowe, zawodowe, ogólnonarodowe. W 1920 r. odbyło się ślubowanie biskupów polskich, w 1926 r. kobiet, w 1936 r. młodzieży akademickiej, w 1937 r. nauczycieli i w 1938 r. stowarzyszeń męskich.

5. Okres okupacji niemieckiej i sowieckiej wywołał nastroje patriotyczne związane z duchowością maryjną. Maryja wpisana została w trudne męczeńskie losy prześladowanego narodu. „Gdy zgasły dla niego wszystkie światła wciąż jaśniał mu blask Jasnej Góry” – by przytoczyć znane świadectwo gubernatora Franka. Ateistyczny reżym komunistyczny upatrywał zaś w maryjności główne zagrożenie dla programów wynaradawiania i laicyzacji społeczeństwa – stąd administracyjnie represjonowano rozwój przejawów pobożności maryjnej. W tym miejscu wpisały się kolejne śluby narodu, dokonane przez Prymasa Tysiąclecia, Sługę Bożego Stefana kard. Wyszyńskiego.

Tytułem wstępu więc należy stwierdzić, że:

1. Wydarzenie historyczne, jakim w 1656 roku było ślubowanie króla Jana Kazimierza złożone przed wizerunkiem Matki Bożej w katedrze lwowskiej, ma wiele płaszczyzn znaczeniowych zarówno dla historii Kościoła i Polski, jak i dla teologii⁶.

⁶ Analizie historycznej i teologicznej tego aktu poświęcone są m.in. następujące opracowania: T. G l e m m a, *Śluby Jana Kazimierza*, Ruch Biblijny i Liturgiczny 9(1956), s. 187-203; S. S z a f r a n i e c, *Z badań nad genezą tytułu Najśw. Panny: Królowa Polski*, Ruch Biblijny i Liturgiczny 10(1957), s. 271-279; M. R e c h o w i c z, *Sanktuarium Jasnogórskie a rozwój świadomości narodowej*, Ateneum Kapłańskie 74(1982), t. 99, z. 1, s. 5-27.

Geneza tego aktu, znanego w historii innych państw⁷, wiąże się z bodaj najbardziej dotkliwą klęską, jakiej zaznała Rzeczpospolita – z najazdem Szwedów w ramach realizowanej skutecznie przez nich polityki zawłaszczania ziem nadbałtyckich. Polska, zajęta ustawicznymi wojnami z hordą tatarską na Wschodzie, była dla Szwedów łatwym terenem zdobyczym. Tym bardziej, że część magnaterii i szlachty sprzyjała idei przyjęcia zależności od króla Szwecji (co w Europie XVII w., przy dużym rozdrobnieniu księstw i królestw, nie było jakimś nadzwyczajnym aktem). Jednakże zasada *cuius regio eius religio* niosła w tym przypadku realne niebezpieczeństwo oderwania Polonii *semper fidelis* od katolickiego pnia tożsamości narodowej i politycznej.

2. Ślubowanie Jana Kazimierza stworzyło historyczną przesłankę pod inne akty, ważne w życiu religijnym Polaków. Bezpośrednim nawiązaniem do XVI-wiecznych ślubów Jana Kazimierza były Jasnogórskie Śluby Narodu, autorstwa Sługi Bożego Stefana kard. Wyszyńskiego z 26 sierpnia 1956 r.

3. Ich powtórzeniem w atmosferze obchodów tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce stał się „Akt oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi, Matki Kościoła, za wolność Kościoła Chrystusowego”. Akty te rozpięte na przestrzeni ponad trzystu lat stanowią ciąg wydarzeń, których wspólnym elementem jest akt pobożności maryjnej, polegający na uroczystym, nieomal ogólnonarodowym podjęciu zobowiązań prawnych, socjalnych, a przede wszystkim religijnych, skoncentrowanych na osobie Maryi, czczonej jako Królowa Polski.

Interesujące staje się zagadnienie dogmatycznych przesłanek ponawianego kilkakrotnie aktu ślubowania (określanego czasami jako przyrzeczenie lub zawierzenie Maryi) oraz argumentacji na rzecz poszczególnych zobowiązań, stanowiących przedmiot ślubowania lub paralelnego aktu religijnego. W dalszej części opracowania poddane zostaną analizie dogmatycznej oficjalne teksty tych aktów, w celu wydobycia ich idei przewodniej i określenia charakteru teologicznego.

⁷ Spośród najbardziej znanych aktów królewskich bądź narodowych ślubowań zwykle wskazuje się na proklamowanie Maryi Królową: Hiszpanii przez Alfonsa X (1252-1294), Bawarii (od 1620 r.), Francji (od 1638 r.), Austrii (od 1647 r.) i Portugalii (od 1648 r.). Te ostatnie proklamacje znane były Janowi Kazimierzowi w wyniku jego bezpośrednich kontaktów z osobami zaangażowanymi w dokonanie tych religijnych aktów. Przesłanki dla traktowania Maryi jako Królowej Polski występowały w Jej tytule „Patrona Sarmatis”, czego potwierdzeniem jest m.in. poemat *Częstochowa* Grzegorza z Sambora (ok. 1523-1573) i *Oda ku czci Maryi* Andrzeja Schoneusa († 1615). Wspomniany już Jan Długosz nazywał Maryję właśnie w Jej ikonie z Jasnej Góry „Królową świata i naszą” (por. M. Rechowicz, *Sanktuarium...*, s. 5).

ŚLUBY JANA KAZIMIERZA Z 1656 R. PRZYCZYNEK DO JEZUICKIEJ GENEZY AKTU

Agresja protestanckich Szwedów na katolicką Polskę, podjęta w ramach sporów dynastycznych, a także ich polityki zaborczej, poza innymi konsekwencjami miała także znaczenie religijne. Wpisywała się w ciąg krwawych konfrontacji katolicko-protestanckich i stanowiła realne niebezpieczeństwo włączenia całego narodu w obszar kultury reformacyjnej. Król Jan Kazimierz, świadomy słabości czynnika politycznego i militarnego, jako król, ale także jako były kardynał (od 1646 r.), podjął decyzję obrania Maryi za Królową i Jej opiece powierzył cały naród. Akt ten rodzi dziś szereg pytań natury formalnej. Skąd wywodzi się idea tego rodzaju ślubów, albo – jak chce abp Karol Wojtyła – przyrzeczeń królewskich? Jaki jest zakres zobowiązań narodowych i na ile król oraz naród rzeczywiście ślubowane, trudne akty wypełnił? Wreszcie, jaki był wpływ tego aktu na dalsze dzieje polskiej religijności? Oto podstawowe pytania, które w świetle współczesnych badań warto podjąć, zastanawiając się nad aktualnością narodowych ślubowań jako formy kultu maryjnego.

Gdy chodzi o genezę aktu pierwszego ślubowania narodu polskiego, warto podkreślić, że Jan Kazimierz był wychowankiem jezuity o. Przemysława Jakuba Rudnickiego SJ (ok. 1584-1650), wychowawcy na dworze Zygmunta III w latach (1622-1629). Przez lata o. Rudnicki był związany z religijnymi inicjatywami Władysława IV, takimi jak: w 1633 r. *colloquium* teologów prawosławnych i unickich czy *Colloquium charitativum* w Toruniu w 1645 r. Był to więc z pewnością teolog dobrze zorientowany w ówczesnej problematyce teologicznej – systematycznej, polemicznej i pastoralnej – tak wschodniej, jak i postreformacyjnej. Ważnym jej elementem była bliska o. Rudnickiemu pobożność maryjna, dochodząca do głosu w jego kontaktach z dworem królewskim.

Jezuicki rys biografii króla Jana Kazimierza Wazy rozwinęły nadto ożywione kontakty z o. Fabrycym Banfim SJ (1579-1658), który w 1640 r. był wizytatorem litewskiej prowincji zakonu, a w 1643 r. został nadto prowincjałem Prowincji Polskiej. Nie zważając na opinię generała zakonu Mutiusza Vitelleschiego SJ (urzędował 1615-1645) oraz ówczesnego spowiednika króla Władysława IV, o. J. Leynera SJ, zachęcał Jana Kazimierza do wstąpienia do zakonu Towarzystwa Jezusowego. Pod jego wpływem Jan Kazimierz w 1640 r. rozpoczął nowicjat w Loreto. W tym czasie w zakonie, zwłaszcza na etapie formacji, propagowano praktykę osobistego poświęcania się Maryi, także w formie przynależności do bractw. Wstępowanie do nich wiązało się z aktem przyrzeczeń, a niekiedy formalnych ślubów. Poza Sodalicją Mariańską popularne było Bractwo Niewolników Maryi (*Sodalitas Manciporum Beatae Mariae Virginis*). Powstało ono ok. 1630 r. w Rzymie i działało głównie na terenie Włoch. Zgłaszający się do niego niektórzy członkowie wpisywali się do ksiąg brackich własną krwią i ślubowali bronić Maryjnych tytułów. Znakiem

przynależności było noszenie łańcuszków na rękach i szyi. W Polsce te brackie ideały rozwijali m.in. Franciszek Stanisław Fenicki, autor *Mariae mancipium* (Lublin 1642) i Jan Chomełowski, tłumacz tego dzieła (*Pętko Panny Maryi*, Lublin 1642).

W atmosferze nowicjackiej żarliwości Jan Kazimierz przejmował się ideałami maryjnego niewolnictwa, panowania Maryi jako Królowej, wobec której władza królewska jawiła się jedynie jako władza delegowana. Codziennym zwyczajem nowicjackim powtarzał akt ofiarowania się Matce Najświętszej, z którego wybrane fragmenty weszły później do tekstu ślubów narodu. Gdy w 1645 r. opuścił zakon, przyjął w 1646 r. kapelusze kardynalski, który złożył, zostając w 1648 r. królem Polski i od 1649 r. mężem Ludwiki Marii, wdowy po Władysławie IV. Epizodem, który z pewnością wpłynął na ideę ślubowania królewskiego, był dokonany w roku 1648 akt ślubowania Portugalii i obrania Maryi Królową tego kraju. Losy Portugalii i szerzej – Kościoła na Półwyspie Iberyjskim były szczególnie bliskie Janowi Kazimierzowi, tak jako nowicjuszowi jezuickiemu, jak i jako dyplomacie.

Jan Kazimierz pozostawał nadto pod duchowym wpływem formacji jezuickiej wyniesionej z lat dzieciństwa, a potem odbywanej w nowicjacie Towarzystwa Jezusowego w Loreto, gdzie jego wychowawcą był duchowy opiekun nacji niemieckiej (do której zaliczano w zakonie także Polskę) o. Karol Konrad Soll SJ. Zakonnik ten, ur. w 1613 r. w Würzburgu, w latach 1644-1648 był penitencjarzem nacji niemieckiej. W tym charakterze poznał przebywającego w Loreto Jana Kazimierza, którego został spowiednikiem. Kontynuację zaszczerpionych w duszy Jana Kazimierza jezuickich praktyk i postaw religijnych podjął o. Soll w 1647 r., pełniąc ją aż do abdykacji króla w 1668 r. Jako spowiednik królewski wpływał na postawy i inicjatywy religijne króla i jego otoczenia (w tym także królowej Ludwiki Marii poślubionej przez Jana Kazimierza w maju 1649 r.).

Na polskim dworze królewskim XVI i XVII w. wciąż byli obecni jezuici. Poza wspomnianym o. Sollem byli też kaznodzieje: o. Wojciech Ciszewski (w latach 1649-1653), o. Seweryn Karwat (w latach 1650-1664) i włoski kaznodzieja o. Jan Andreani (w latach 1650-1655). Być może to właśnie za jego pośrednictwem dotarły do Jana Kazimierza informacje o prywatnych objawieniach, jakie miał 15 sierpnia 1617 r. mieszkający w Neapolu o. Juliusz Mancinelli SJ (1537-1618)⁸. Według tych objawień Matka Boża poleciła mu, aby nazwał Ją tytułem „Królowej Polski”. Wiadomość o tym rozpoczęła szerzenie kultu Królowej Polski Wniebowziętej. Treść objawień popularyzował w Polsce m.in. kanclerz wielki litewski Albrecht Stanisław Radziwiłł.

⁸ O. J. Mancinelli po założeniu misji w Konstantynopolu w 1586 r. przybywał w Krakowie. Był tu krótko wychowawcą Andrzeja Gembickiego, późniejszego sufragana gnieźnieńskiego.

W oparciu o wzmianki historyczne wiąże się też niekiedy pomysł ślubowania z osobą ówczesnego prymasa Andrzeja Leszczyńskiego, pozostającego pod wpływem inspiracji nuncjusza Piotra Vidoniego⁹.

Jak wiadomo, sam akt ślubowań miał miejsce w katedrze lwowskiej przed obrazem Matki Bożej Łaskawej i został wyrażony uroczystą formułą, która była wyrazem polskiej – a szerzej – jezuickiej mariologii XVII-wiecznej z elementami socjalno-historycznych zobowiązań (m.in. ulżenie doli chłopów), wpisanymi w kontekst pobożności ludowej. Treść ślubów została podana już wielokrotnie analizom teologicznym i prawno-narodowym. Przypomnijmy najistotniejsze rysy tych analiz.

1. Tytuł Maryi „Królowej Polski, Ojczyzny naszej, Królestwa Polskiego, Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazowieckiego...”, a więc całej Rzeczypospolitej Polskiej, dla której odtąd Maryja miała być „Królową Świata i naszą”. Mówił król: „Wielka Boga Człowieka Matko, Najświętsza Dziewico. Ja, Jan Kazimierz, za zmiłowaniem Syna Twojego, Króla królów, a Pana mojego i Twoim miłosierdziem król, do Najświętszych stóp Twoich przypadszy, Ciebie dziś za Patronkę moją i za Królową państw moich obieram”. Fundamentem inwokacji jest więc tajemnica wcielenia, w której Maryja jako Matka „Boga-Człowieka” jawi się jako stopień w drabinie pośrednictwa do Syna – „Króla królów i Pana”. „Wielka Matka” – to nawiązujące do tytułów antycznych wezwanie kierowane do Sprawczyni Życia, Matki, a jednocześnie „Najświętszej Dziewicy”. Brzmia tu echa poznanej w nowicjacie prawdy o Niepokalanej, prawzorze ludzkiej czystości nieskażonej grzechem – stworzenia, jakie wyszło z rąk Stwórcy, w pełni oddając Jego doskonałość, człowieczeństwa jako ikony Boga-Miłości.

Przypisany Maryi tytuł Królowej należy do klasycznych na gruncie kultury grecko-rzymskiej określeń o charakterze arystokratycznym. Z uwagi zaś na Boskie rodzicielstwo przekracza on godnością królewski tytuł samego Jana Kazimierza. Tym bardziej, że jego królewska godność była wpisana w demokrację szlachecką, a więc ograniczona szeregiem unormowań ograniczających wykonywanie władzy rządzenia. Zobowiązania, jakie król podejmował uroczystymi ślubami religijnymi, wymagały akceptacji stanów. Dlatego król składał je „wraz z narodem moim nowym, a [powodowany] żarliwym pragnieniem poświęcenia się Twej służbie, przyrzekam przeto, tak moim, jak senatorów i ludów moich imieniem, Tobie i Twojemu Synowi, Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi”. Śluby miały więc w istocie dwoje adresatów – Maryję i Jej Syna – Jezusa Chrystusa. To ważny aspekt, pozwalający wydać pozytywną opinię o głębokim zrozumieniu chrześcijańskich, teologicznych odniesień w obszarze pobożności ludowej. Pozostawała ona mianowicie równie maryjna, co i chrystologiczna.

⁹ M. Rechowicz, *Sanktuarium Jasnogórskie a rozwój świadomości narodowej*, Ateneum Kapłańskie 74(1982), t. 99, z. 1, s. 13.

Jak potem pokaże historia, w tym słabym punkcie zobowiązań stanów i struktur administracyjnych państwa tkwiła przyczyna niezrealizowania ślubów królewskich z lwowskiej katedry.

2. Ulżenie doli najniższych warstw społecznych – tekst ślubowań w imieniu „dostojników i wszystkich ludów królestwa” głosił ustami bpa przemyskiego Andrzeja Trzebnickiego m.in.: „Skoro zaś jasno poznajemy z wielką naszą boleścią, że wskutek jęku i ucisku ludzi stanu plebejskiego, Syn Twój, Sędzia sprawiedliwy, zsyła na to królestwo plagi mordu, wojen i innych nieszczęść w tych siedmiu latach, przyrzekamy [...] i ślubujemy, że po nastaniu pokoju będziemy się naradzać ze wszystkimi stanami, aby odwrócić owe nieszczęścia i dołożymy starań, aby lud królestwa tego zwolnionym był od niesprawiedliwych ciężarów i ucisków”¹⁰. Przyjęte tymi słowami zobowiązanie było najbardziej konkretnym i jasnym do oceny stopnia wykonania ślubowań. Wiadomo, że odpowiednie akty prawodawcze nie nastąpiły ani wobec plebejuszy, ani wobec chłopów. W świadomości religijnej pozostawał więc nadal aktualny związek przyczynowo-skutkowy plag narodowych jako efektu niesprawiedliwości i do tego niespełnionych ślubów narodowych. Klęski i doświadczenia po akcie ślubowań (zrywane od 1652 r. sejmy, rokosz Lubomirskiego z lat 1666-1667, wreszcie abdykacja Jana Kazimierza w 1668 r. i gwałtowne tarcia między subsydiowanymi zza granicy frakcjami francuską i habsburską) mogły być interpretowane jako kary za niespełnienie ślubów.

3. Duchowe wartości ślubowane przez Jana Kazimierza dotyczyły pamięci religijnej o lasce zwycięstwa nad Szwedami. Król zapewniał Maryję i Jej Syna: „Obiecuję wreszcie i ślubuję, że kiedy za przepotężnym pośrednictwem Twoim i Syna Twego wielkim zmiłowaniem, nad wrogami, a szczególnie nad Szwedem odniosę zwycięstwo, będę się starał u Stolicy Apostolskiej, aby na podziękowanie Tobie i Twemu Synowi dzień ten corocznie i uroczyste, i to po wieczne czasy, był święcony oraz dołożę trudu wraz z biskupami Królestwa, aby to, co przyrzekam, przez ludy moje wypełnione zostało”. 1 kwietnia w tradycji narodowej – nawet tej religijnej – został związany z zupełnie innymi zwyczajami narodowymi. Święto „Zwycięstwa Maryi” Polska uzyskała u Stolicy Apostolskiej dopiero w XX w. Chodzi o święto 3 maja wprowadzone przez Piusa X w 1923 r. pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej, w nawiązaniu do ogłoszenia Konstytucji 1791 r. Przejściowo starano się nawiązać do zobowiązań lwowskich z 1656 r. W 1889 r. m.in. odnowiono we Lwowie Bractwo Ślubne Imienia NMP Łaskawej. Papież Leon XII w 1890 r. nadał mu szereg przywilejów i odpustów. W tym też czasie zmieniono nazwę bractwa na Bractwo Maryi Królowej Korony Polskiej. Tu zresztą po raz pierwszy zaczęto świętować maryjnie dzień 3 maja. Wielką zasługę w tym odnowieniu kultu miał bł. abp Józef Bilczewski, organizator Kongresu Mariańskiego we Lwowie w 1905 r. z jego *Księga Pamiątkową Mariańską*.

¹⁰ Cyt. za: M. Rechowicz, *dz. cyt.*, s. 13; toż: Z. J a b ł o Ń s k i, *Lwowskie śluby Jana Kazimierza*, *Nasz Dziennik* z 31 marca 2006 r.

ŚLUBOWANIA JAKO FORMA DEKLARACJI WOLI PANUJĄCYCH

W ślad za ślubowaniem Jana Kazimierza późniejsi królowie Polski ponawiali ten akt. Tak np. Michał Korybut Wiśniowiecki ślubował Maryi na Jasnej Górze 7 grudnia 1669 r.: „Będę Cię uznawał za swoją Panią i najwyższą Królowę, a nieustannej Twej opiece będę polecał lud ten przez Ciebie mi powierzony”¹¹. Od tego też czasu Obraz Jasnogórski staje się konkretyzacją tytułu królewskiego Maryi, jakkolwiek sam akt ślubowania Jana Kazimierza miał miejsce wobec obrazu Matki Bożej Łaskawej (obecnie w konkatedrze lubaczowskiej). Królewskość Maryi w odniesieniu do Polski podkreślał dodatkowo akt pierwszej koronacji Obrazu Jasnogórskiego poza Rzymem, zgodnie z zasadami kapituły św. Piotra, dokonany 8 września 1717 r.

Do monarszej formy ślubowania, jako sposobu wyrażenia woli zachowania tradycji, nawiązał król August III, który 30 maja 1744 r. dokonał aktu oddania w królewską niewolę Maryi.

Osobisty akt ślubowania królów Polski zyskał w Konstytucji sejmowej z 1764 r. bardziej formalny charakter. Stwierdzano w niej m.in.: „Rzeczpospolita Polska stwierdza, że jest do swojej Najświętszej Królowej Maryi Panny w Obrazie Częstochowskim cudami słynącej zawsze nabożna i Jej protekcji w potrzebach doznająca”¹².

Po cudzie nad Wisłą 27 sierpnia 1920 r. Episkopat Polski ponowił akt oddania Maryi Królowej Korony Polskiej słowami: „Obieramy Cię na nowo naszą Królową i Panią i pod Twoją przemożną uciekamy się obronę [...] Królowo Korony Polskiej, Tobie się oddajemy, Tobie się poświęcamy”¹³. Umieszczenie królewskich insygniów – jabłka i berła – przed cudownym obrazem Pani Jasnogórskiej nastąpiło jednak dopiero w 1923 r., po tym, jak Pius XI ustanowił 3 maja świętem Królowej Korony Polskiej. Insygnia te były darem kobiet polskich.

KU JASNOGÓRSKIM ŚLUBOM NARODU Z 1956 R.

Omówienie kontekstu Jasnogórskich Ślubów Narodu z 1956 r. jest możliwe jedynie przy uwzględnieniu wkładu, jaki wniósł prymas August Hlond w świadomość mariologiczną Kościoła polskiego. Jego nieomal testamentowe stwierdzenie doby okupacji, że „zwycięstwo gdy przyjdzie – przyjdzie przez Maryję”, towarzy-

¹¹ Ślubowanie króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego złożone na Jasnej Górze w dniu 7 grudnia 1669 r. w wigilię Niepokalanego Poczęcia, w: *Bogarodzico-Dziewico. Polski almanach maryjny*, oprac. A. Podsiad, Warszawa 1987, s. 63.

¹² *Volumina legum*, t. 7, Sankt Petersburg 1860, s. 164, cyt. za: E. P o h o r e c k i, *Królowa Polski*, w: *Mały słownik maryjny*, tłum. K. Brodzik, Warszawa 1987, s. 36.

¹³ *Akt oddania się Episkopatu Polski w imieniu narodu Najświętszej Maryi Pannie Królowej Korony Polskiej*, w: *Bogarodzico-Dziewico...*, s. 216.

szyło patriotyczno-religijnej nadziei społeczeństwa w kraju i na emigracji podczas II wojny światowej i w początkach reżymu komunistycznego. Mariologia kard. Hlonda wciąż jeszcze czeka na swe pogłębione studium, w którym pierwsze prace o charakterze historycznym pojawiły się za sprawą m.in. ks. Stanisława Wilka¹⁴.

W duchu swego poprzednika na urządzie prymasowskim pisał kard. Stefan Wyszyński: „Królowa Polski jest najbardziej popularną postacią w życiu Narodu. Okazało się, że oddziaływanie Jasnej Góry na życie Narodu nie da się sprowadzić do płytkiej dewocji. Okazało się, że Jasna Góra jest wewnętrznym spoiwem życia polskiego, jest siłą, która trzyma Naród cały w pokornej a mocnej postawie wierności Bogu, Kościołowi i jego hierarchii. Królowa Polski prowadzi naród do Syna swego i Jego Kościoła”¹⁵. Jakikolwiek więc narodowy akt uroczystego ślubowania musiał tym razem nawiązać do wielowiekowej tradycji ślubowań jasnogórskich i winien w nowym świetle postawić kościelną i społeczną pozycję sanktuarium Jasnej Góry.

PRYMASOWSKA ŚWIADOMOŚĆ WYJĄTKOWOŚCI AKTU ŚLUBÓW

Już w genezie inicjatywy ponowienia po trzystu latach Ślubów Narodu tkwiły elementy wyjątkowego znaczenia tego wydarzenia dla społeczeństwa, a w nim dla Kościoła, duszpasterstwa, dla sanktuarium jasnogórskiego i osobiście dla kard. Stefana Wyszyńskiego i jego najbliższego otoczenia. Jak wiadomo z deklaracji samego Prymasa, pierwszy impuls odnowienia formy i treści ślubów królewskich Jana Kazimierza zrodził się podczas internowania w Prudniku. „Myśli o odnowieniu Kazimierzowych Ślubów w ich trzechsetlecie zrodziły się w mej duszy w Prudniku, w pobliżu Głogówka, gdzie król i prymas przed trzystu laty myśleli nad tym, jak uwolnić Naród z podwójnej niewoli: najazdu obcych sił i niedoli społecznej. Gdy z kolei i mnie powieziono niemal tym samym szlakiem, z Prudnika na południowy wschód do czwartego miejsca mego odosobnienia, w góry, jechałem z myślą: musi powstać nowy akt Ślubowań Odnowionych”¹⁶.

Ten pierwszy impuls Prymas poddawał rozeznaniu duchowemu. Ciężył przeciw nim zakaz wystąpień publicznych, w tym także w formie pośredniego zwracania się do opinii publicznej. Następnie sam Ksiądz Prymas nałożył na siebie sankcję milczenia jako protest wobec internowania. Wypadki historyczne jednak powoli wpływały na przewyciężenie obaw, uprzedzeń i nadmiernej wstrzemięźliwości w zwracaniu się do Narodu i w sprawach istotnych dla jego istnienia.

¹⁴ August Kard. Hlond – prymas Polski – prorok soborowej odnowy, w: *Więksi i mniejsi procy Europy Środkowej i Wschodniej*, red. K. Klauza, S. C. Napiórkowski, K. Pek, Lublin 2003, s. 333-348.

¹⁵ *Wszystko postawiłem na Maryję*, Paryż 1980, s. 134.

¹⁶ S. W y s z y ń s k i, *Wielka Nowenna...*, s. 48.

Pierwszą okolicznością, którą Prymas odczytywał jako swoisty znak czasów, była tragiczna śmierć prezydenta Bolesława Bieruta 12 marca 1956 r. Informację o niej przekazano Prymasowi podczas śniadania 13 marca w Komańczy. Tak wspominał to wydarzenie sam kard. Wyszyński: „Bóg położył kres życiu człowieka i głowy Państwa, który miał odwagę pierwszy i jedyny z dotychczasowych władców Polski zorganizować walkę polityczną i państwową z Kościołem. To straszna odwaga! [...] Straszne gwałty, których dopuszczano się na więźniach kapłanach i zakonnikach w czasie śledztw, nadmiernie ciężkie wyroki sądowe, wskutek których więzienia zaludniły się sutannami i habitami, jak nigdy od czasów Murawiewa – to wielki i bolesny rozdział tych rządów. [...] Bolesław Bierut umarł w rocznicę koronacji Piusa XII, człowieka, którego pozwolił tak boleśnie bezcześcić w prasie partyjnej. [...] Bolesław Bierut umarł na obczyźnie, w Moskwie – tam, gdzie zgodził się oddać 1/3 terytorium Polski, tam, gdzie czerpał natchnienie do walki z Kościołem. Widocznie Bóg chciał i tu pokazać, że kto, czym wojuje, od tego ginie”. [...] I jeszcze jedno! Ostatecznie Bolesław Bierut umarł obciążony ekskomuniką kościelną [...] dlatego, że współdziałał w gwałcie dokonanym na osobie kardynała. [...] Pogwałcone prawo kościelne wymaga kary. [...] Pragnę modlić się o miłosierdzie Boże dla człowieka, który tak bardzo mnie ukrzywdził”¹⁷.

Drugą okolicznością sprzyjającą powstaniu tekstu Ślubów była prośba o taki tekst o. Alojzego Wrzałika, generała paulinów, skierowana do Prymasa w maju tegoż roku. W stosunku do tej prośby Prymas pozostał z dystansem. Ponowna prośba, tym razem pochodząca od przeora Jasnej Góry, o. Jerzego Tomzińskiego, dotyczyła słowa pasterskiego, którego osnową miałyby być ratowanie narodu przed zagładą moralną. Także i ta sugestia została odrzucona przez Prymasa. Dopiero, jak się wydaje, argument sformułowany przez Marię Okońską z Instytutu Prymasowskiego zyskał brzemiennej w skutki realizację. Od 25 marca Maria Okońska przebywała w Komańczy. Jak sama wyznaje: „Przychodziłam wielokrotnie do pokoju Ojca z błaganiami: «Ojcze, pisz śluby, bo czas ucieka, a 26 sierpnia się zbliża» – odpowiadał mi ciągle to samo: «Nie mogę. Gdyby Matka Boża chciała, abym napisał tekst Ślubów Narodu, byłbym już na wolności, ale Ona widocznie tego nie chce, bo jestem uwięziony». [...] Było to 15 maja – nagle przyszła mi do głowy olśniewająca myśl, którą natychmiast przekazałam Ojcu: «Ojcze, przecież św. Paweł Apostoł najpiękniejsze listy pisał z więzienia». [...] 16 maja o godz. 7 rano Ojciec wszedł do kaplicy przedziwnie radosny. Podszedł do mojego kłęcznika i położył na nim kilka stron rękopisu zatytułowanego «Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego»”¹⁸.

¹⁷ S. W y s z y ń s k i, *Zapiski więzienne*, s. 223-224.

¹⁸ Cyt za: P. R a i n a, *Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego 1656. 1956. 1966*, Warszawa 2006, s. 17.

Od tego momentu, od twórczego aktu napisanego w uroczystość św. Andrzeja Boboli, świadka ślubów lwowskich Jana Kazimierza, w życiu Prymasa, Kościoła w Polsce, Jasnej Góry rozpoczął się nowy etap historii ludzkiej i historii zbawienia. Program Ślubów Narodu stał się osnową pastoralnej posługi Kościoła w Polsce. Osnową były odnowione śluby, sformułowane w kontekście rzeczywistych potrzeb narodu, który w kataklizmie okupacji niemieckiej a potem komunistycznej był niszczonej przez odcinanie go od źródła życia, jakim od tysiąca lat był dla niego Kościół i chrześcijański system wartości moralnych, indywidualnych i społecznych. Praktyka odnowy moralnej Narodu rozwijała się stopniowo – od pełnej symbolizmu liturgii jasnogórskiej 26 sierpnia przez dziewięć lat wielkiej nowenny przed milenijnym rokiem 1966, kiedy to w atmosferze posoborowej odnowy kultu maryjnego nastąpić miało poświęcenie Narodu w niewolę Maryi za wolność Kościoła, na którą trzeba było jeszcze czekać do wyboru pochodzącego z Polski Jana Pawła II, powstania Solidarności i Jesieni Narodów 1989 r.

Lawina wydarzeń zaczęła się w Komańczy z 15 na 16 maja 1956 r. i przybrała postać swoistej konstytucji odnowy Narodu, której na imię „Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego”¹⁹. Prymasowi towarzyszyło odtąd przekonanie narastania okoliczności wspomagających zainicjowany proces. 4 czerwca wyznawał w liście do generała paulinów o. A. Wrzaliaka: „W tej chwili w Polsce narasta coś, co pociąga za sobą olbrzymie następstwa. Jasna Góra będzie na nowo obłożona, tym razem przez Przyjaciół i Czcieli Królowej Polski [...] tekst, który ma być wykorzystany dnia 26 sierpnia br., jest prologiem Tysiąclecia w całej Polsce. [...] dlatego proszę, nie szczędźcie sił, zdrowia i serca, aby Rok Królowej Polski przyniósł przez Maryję najwięcej chwały Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu”²⁰. Akt religijnych Ślubów Prymas traktował jako element historii Narodu, gdyż był przekonany, że „Kościół polski musi być zawsze wrażliwy na to widzenie narodowe Kościoła [...] a w tym ciężeniu Narodu centralnym punktem jest Jasna Góra”²¹. Świadomy cierpień ludzi Kościoła, przez które ta unia Kościoła i Narodu się dokonuje w tymże 1956 r., ale już 2 października, po triumfie z Jasnej Góry, Prymas wyznawał znamiennej refleksję: „Zawsze gdzieś Kościół krwawi w niekończących się prześladowaniach, które są stałym zjawiskiem [...] by mógł być w pełni zdrowia i sił ożywczych”²². Ślad tych przekonań więziennych Prymasa znajduje się w formie i treści Ślubów.

¹⁹ Podstawę analiz stanowi tekst krytyczny zamieszczony w: P. R a i n a, *Śluby...*, s. 29-32.

²⁰ M. P. R o m a n i u k, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski*, t. 1, Warszawa 1994, s. 734.

²¹ Z listu do o. A. Wrzaliaka z 18 czerwca 1956 r., tamże s. 736. Bogato udokumentowaną analizę tych związków w kontekście mariologii przeprowadził m.in. ks. Marian K o w a l c z y k SAC, *Rola kultu maryjnego Polaków w odrodzeniu narodu*, *Salvatoris Mater* 4(2002), nr 4, s. 143-155. Dostrzega on, w jaki sposób typologia zagrożeń narodowych implikuje obronę wartości poprzez urzeczywistnianie Królestwa Chrystusa i Maryi na ziemi polskiej. W uświadomieniu tych zależności znaczną rolę przypisuje oddziaływaniu mariologii kard. Wyszyńskiego i Jana Pawła II.

²² Por. M. P. R o m a n i u k, *Życie...*, s. 745.

DOGMATYCZNE ASPEKTY ŚLUBÓW Z 1956 R.

Pierwszym komentatorem teologicznych aspektów Ślubów był sam Prymas. W apelu do duchowieństwa, napisanym we wrześniu 1956 r., zwracał uwagę, że „w głównej osnowie swojej ślubowania jasnogórskie idą po linii niewypełnionych ślubowań królewskich Jana Kazimierza. Są jednak rozwinięte i dostosowane do potrzeb współczesnych. Są tak ujęte, że ma je wypełnić nie «góra», ale cały Naród. [...] Ślubowanie wiąże nas przede wszystkim indywidualnie jako członków mistycznego Ciała Kościoła. [...] Kapłani mają wszczepiać w Naród przekonanie, że żyć po katolicku to znaczy żyć w łasce uświęcającej. [...] Siła Kościoła naszego zależy od siły duchowej wiernych. [...] Wielka część ślubowań poświęcona jest obronie życia Polaków, wierności małżeńskiej, świętości rodziny i wychowania katolickiego. [...] Walka o sprawiedliwość społeczną jako nakaz moralny dla Narodu jest tylko dalszym ciągiem podjętej przed trzema wiekami pracy, bodaj pierwszej w Europie, nad wprowadzeniem chrześcijańskich zasad współżycia społecznego w gospodarstwie narodowym”²³.

Tekst Ślubów ma formę dialogowaną. Inwokację i poszczególne zobowiązania odczytywał celebrans uroczystego aktu, którym był przewodniczący Episkopatu Polski bp Michał Klepacz. Lud zgromadzony pod Jasną Górą, w liczbie szacowanej na ponad milion obecnych odpowiadał wezwaniem: Królowo Polski, przyrzekamy!²⁴. Sam autor idei nie mógł być obecny w tym historycznym momencie, ale łączył się z całym narodem przez tekst ślubowań napisanych w Komańczy oraz symbolicznie przez hostię, jaką przesłał z miejsca swego odosobnienia dla sprawowania Eucharystii w narodowym sanktuarium tego dnia. Jego praktyczne, pastoralne wskazania co do sposobu dokonania aktu ślubów pozostają wciąż ciekawym tematem interpretacji liturgicznych oraz ikonologicznych²⁵.

Inwokacja Ślubów przywołuje jako fundament dalszych zobowiązań centralny w mariologii tytuł Matki Boga-Człowieka. W Ślubach ma on postać rozbudowaną o przymiotnik „Wielka”, co niesie z sobą analogie biblijne do wezwań modlitewnych, nawiązuje do sformułowań hymnografii liturgicznej i stanowi rozszerzoną

²³ Tamże, s. 743-744.

²⁴ Opis istotnych elementów Aktu Ślubowania, por. P. R a i n a, *Śluby...*, s. 25-32; także M. P. R o m a n i u k, *Życie...*, s. 738-742.

²⁵ Mam na uwadze głównie sugestie Prymasa, by wynoszoną z kaplicy ikonę na chwilę zatrzymać ponad zgromadzonymi tłumami wiernych, by „Maryja mogła zobaczyć swój lud”. Sugestia ta stanowi argument na rzecz przekonania o uobecnienu w ikonie dokonującym się podczas sprawowanej liturgii. Poza tą uwagą Prymas przekazał na Jasną Górę szereg innych praktycznych wskazań duszpasterskich, których ślad znajdujemy w Jego książkach: *Wszystko postawiłem na Maryję, Zapiski więzienne* oraz w antologii-kalendarium życia: M. R o m a n i u k, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski*, t. I, Warszawa 1994 i bp. B. P y l a k a, *Maryjno-duszpasterskie inicjatywy Księdza Prymasa*, *Zeszyty Naukowe KUL* 14(1971), nr 3, s. 39-74.

wersję definicji przyjętej na Soborze Efeskim w 431 r. Przyjętą formułę *Theo-anthropo-tokos* w miejsce syntetycznego tytułu *Theotokos* poddał analizie na gruncie polskiej mariologii m.in. ks. prof. Roman Rogowski²⁶. W tradycji wschodniej podobne aspekty wydobywał m.in. Paul Evdokimov, twierdząc, że „Boskiemu ojcostwu Ojca odpowiada ludzkie macierzyństwo Bogarodzicy jako figura dziewiczego macierzyństwa Kościoła”²⁷. Trudno przypuszczać, by te aspekty były znane Prymasowi Wyszyńskiemu w Komańczy. Skoro więc zechciał skorzystać z rozszerzonej formuły inwokacyjnej, to z pewnością posiadał podobną intuicję teologiczną. Oto dzięki tej inwokacji akt Ślubów adresowanych do Maryi w istocie wchodził w tajemnicę Wcielenia Syna Bożego, który wcześniej zstąpił w Jej łono, gdzie wyznaczył miejsce spotkania spraw Boga i ludzi. „Wielka Boga-Człowieka Matka, Bogarodzica Dziewica, to Ta, której sława płynie z Boga, w Niej stanowiącego tytuł do chwały. Ona jest Królową świata i Polski Królową – w czym Prymas w sposób wyraźny nawiązuje do znanego w Polsce od XIV wieku tytułu mariologicznego przytaczanego przez Długosza.

Odwołanie się do kontekstu Wcielenia nadaje sens społecznym treściom Ślubów. Szeroko w kontekście pośrednictwa Maryi omawia to zagadnienie m.in. koryfeusz polskiej ikonologii teologicznej, o. prof. Tadeusz D. Łukaszuk OSPPE²⁸. W zbawczej tajemnicy Chrystusa odsłania się bowiem rola i miejsce Maryi nie tylko na drodze osobistego zbawienia ale w dziejach zbawienia całych narodów. Dopiero bowiem dostrzeżenie Chrystusa obecnego w dziejach ludzi, w konkretnych dziejach Polski, określa kierunek moralnie zasługujących, zbawczych działań, które w przypadku omawianego tekstu będą kolejnymi przedmiotami ślubowań. Co do istoty pozostają one „odnowionymi ślubami Przodków naszych”, ale w konkretnie dotyczą nowej sytuacji wyzwań moralnych – indywidualnych, rodzinnych, społecznych i religijnych.

Chronologicznie układają się one w następującą typologię miejsc narodowej *metanoi*:

- dochowanie wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii,
- stanie na straży budzącego się życia,
- stanie na straży nierozzerwalności małżeństwa i umacnianie w rodzinach królowania Jezusa Chrystusa,
- kierowanie się w życiu społecznym miłością, sprawiedliwością, zgodą i pokojem,
- podjęcie boju z wadami narodowymi (lenistwem, lekkomyślnością, marnotrawstwem, pijaństwem i rozwiązłością) a zdobywanie cnót: wierności, sumiennosci

²⁶ R. Rogowski, *Bóg Ojciec – Maryja – Kościół*, Salvatoris Mater 1(1999), nr 1, s. 177-189.

²⁷ P. Evdokimov, *Kobieta i zbawienie świata*, tłum. E. Wolicka, Poznań 1991, s. 212.

²⁸ *Dojrzewanie doktryny o inkarnacyjnym fundamencie pośrednictwa Maryi*, Salvatoris Mater 4(2002), nr 3, s. 58-85.

ści, pracowitości, oszczędności, wyrzeczenia się siebie, wzajemnego poszanowania, miłości i sprawiedliwości społecznej,

– umacnianie i szerzenie w Polsce czci Maryi i nabożeństwa do Niej,

– zwrócenie uwagi na chrystocentryczność kultu maryjnego „Ty jesteś Matką naszej Drogi, Prawdy i Życia, w Twoim obliczu macierzyńskim najpełniej rozpoznajemy Syna Twojego, ku któremu nas wiedziesz niezawodną dłońią”²⁹.

Prymasowska mariologia, inspirująca tekst Ślubów, pozostaje w nurcie właściwej Mu mariologii: *Per Mariam ad Iesum*, a w niektórych sformułowaniach *ad Deum*. Osnowę dla podejmowanych zobowiązań stanowią tytuły mariologiczne zaczerpnięte z Litanii Loretańskiej³⁰, hymnów kościelnych lub własne, autorstwa kard. Wyszyńskiego. Tekst Ślubów mówi więc o „pozostawaniu Polski Królestwem Maryi, pod opieką Najlepszego Ojca wszystkich narodów ziemi”³¹; zabiega o to, by Polska była rzeczywistym Królestwem Twojego Syna”; młode pokolenie będzie wychowywane w wierności Chrystusowi, a cały Naród będzie „kroczył za Słońcem Sprawiedliwości, Chrystusem, Bogiem naszym”. W zakończeniu zaś Ślubów powraca wyrażona wcześniej myśl o pośrednictwie Maryi. Ma Ona „przyjąć nasze przyrzeczenia, umocnić je w naszych sercach i złożyć przed Obliczem Boga w Trójcy Świętej Jedyne”³².

Wspomniany tytuł Pośredniczki pojawia się zaraz na początku tekstu. Po nawiązaniu do historycznego nadania Maryi tytułu Królowej (nie ma *expressis verbis* wymienionych ślubów Jana Kazimierza) przy okazji określania podmiotu składania ślubów pojawia się tytuł Pośredniczki Łask Wszelkich. „My Biskupi polscy i Królewskie Kapłaństwo, Lud nabyty zbawczą Krwią Syna Twojego, przychodzimy, Maryjo, do Tronu Twego, Pośredniczko Łask Wszelkich, Matko Miłosierdzia i wszelkiego pocieszenia”³³. Rozumienie tego tytułu pozostaje w kontekście i tradycji mariologii doby przedsoberowej. W dużej mierze zależna była ona od inter-

²⁹ P. R a i n a, *Śluby...*, s. 32. Przedmioty ślubów z 1956 r. stały się następnie inspiracją dla programu moralnej, religijnej i duszpasterskiej nowenny przed tysiącleciem chrztu Polski. Poszczególne lata miały następujące hasła programowe: 1. (1957) Wierność Bogu, Krzyżowi, Ewangelii Chrystusowej i Kościołowi; 2. (1958) Życ w stanie łaski uświęcającej; 3. (1959) W obronie życia duszy i ciała; 4. (1960) Świętość małżeństwa sakramentalnego; 5. (1961) Rodzina Bogiem silna; 6. (1962) Młodzież wierna Chrystusowi; 7. (1963) Sprawiedliwość i miłość społeczna; 8. (1964) Walka z wadami narodowymi i zdobywanie cnót chrześcijańskich; 9. (1965) Pod opieką Bogarodzicy, Królowej Polski.

³⁰ Wybrano następujące, w układzie chronologicznym tekstu ślubów: Święta Boża Rodzicielka, Matka Dobrej Rady, Matka Łaski Bożej, Matka Chrystusowa, Dom złoty, Zwierciadło Sprawiedliwości. Matka Dziewicza, Panna Wierna, Królowa Polski. Dodano do nich własne tytuły: Zwycięska Pani Jasnogórska, Matka naszej Drogi, Prawdy i Życia (Tamże, s. 31-32).

³¹ Tamże, s. 30.

³² Tamże, s. 32.

³³ Tamże s. 30.

pretacji teologicznych m.in. o. Andrzeja Krupy i prac Komisji Maryjnej Episkopatu Polski³⁴. Zagadnienie to doczekało się obecnie bogatej literatury, także w analizach polskich mariologów, o czym informuje *Bibliografia mariologiczna* ks. Stanisława Gręsia i omawia przekrojowe studium ks. Edwarda Sienkiewicza³⁵. Swoistym zaś punktem dojścia w ramach *Magisterium Ecclesiae* były refleksje Jana Pawła II, jakoś zakorzenione w polskiej mariologii doby posoborowej, wygłoszone w tzw. „Katechezach Maryjnych” oraz dopełnione encykliką *Redemptoris Mater* z 1987 r. Sugestie prywatnego nauczania Jana Pawła II w tym zakresie idą w kierunku odkrywania sensu pośrednictwa poprzez chrystologię integralną i ubogacenie rozumienia tego tytułu elementami pneumatologii. Wyznacza to jednak następne etapy polskiej drogi maryjnej, na której pojawiły się także ważne kolejne etapy, jak *Milenijny, Jasnogórski Akt oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi Matki Kościoła za wolność Kościoła Chrystusowego* z 3 maja 1966 r. oraz ponowiony na Jasnej Górze w 1979 r. akt zawierzenia Polski i Kościoła Powszechnego Maryi Matce Kościoła.

Te etapy stanowić mogą przedmiot odrębnego opracowania, z uwagi na okoliczności i charakter teologiczny.

PODSUMOWANIE

Poddane analizie dwa historyczne akty narodowych Ślubów posiadają elementy wspólne. Należy do nich m.in. wpisanie w kontekst społeczny maryjnej pobożności, ukształtowanej w zgodzie z wrażliwością kulturową, tradycją narodową i wpływami duchowości niektórych wspólnot zakonnych. Oba akty w intencjach inicjatorów, króla i prymasa w 1656 r. oraz prymasa i osób konsekrowanych z jego otoczenia w 1956 r., miały na celu odnowę moralną społeczeństwa jako środek prowadzący ku ocaleniu Narodu, zachowaniu wiary i obronie Kościoła instytucjonalnego. Niewypełnione śluby Jana Kazimierza, choćby w części dotyczącej zapowiadanych reform społecznych, ale także przemian moralnych, w intencji kard. Wyszyńskiego miały być dopełnione odnowionymi zobowiązaniami moralnymi. Miały one zobowiązywać tym razem indywidualnie każdego wierzącego. Sukces więc programu odnowy został poddany kryterium indywidualnemu. Jedynie *per saldo* można analizować, na ile śluby z 1956 r. przyniosły odnowę

³⁴ Zagadnienie pośrednictwa Maryi w dorobku tego środowiska dobrze dokumentuje praca zbiorowa *Amicta Sole. Księga pamiątkowa ku czci Ojca Profesora Andrzeja Ludwika Krupy OFM (1910-1992)*, red. S. C. Napiórkowski, Lublin 2003. Zamieszczono w niej m.in. wykaz publikacji o Krupy (s. 27-30), syntezę jego poglądów teologicznych autorstwa S. C. Napiórkowskiego (s. 35-51) i T. Siudego (s. 53-62). W zakresie interesującego nas tytułu mariologicznego zob. zvl. s. 51 (krytyczne uwagi o niespójności chrystologii i pneumatologii o. Krupy z jego mariologią), s. 78-80 o Krupy teorii macierzyńskiego pośrednictwa Maryi, autorstwa Waldemara Obrębskiego.

³⁵ *Nowy kontekst polskiej mariologii (1964-1991)*, *Salvatoris Mater* 4(2002), nr 4, s. 295-308.

moralną społeczeństwa. Jaki jest zakres tej odnowy i stopień jej trwałości? Na ile uczestniczy w niej wymieniony w inwokacji Ślubów nowy podmiot ślubowania, czyli nie tylko „lud nabyty zbawczą Krwią”, ale także „Biskupi Polscy i Królewskie Kapłaństwo”. W czasie obchodów dziesiątej rocznicy Ślubów Narodu trwała walka władz z wierzącym „ludem nabytym zbawczą krwią”, m.in. właśnie za wierne wypełnianie zobowiązań Ślubów. Był on prześladowany, dyskryminowany, spychany na margines życia publicznego. Wierzący, których zawsze była większość byli obywatelami drugiej kategorii, a mimo to wiernie trwali przy krzyżu i przy tronie swojej Królowej. Stali się zdolni do pokazania solidarności, gdy Bóg zrzędził w swych wyrokach opatrności *kairos* ich społecznych zaangażowań.

Jeszcze mocniej prześladowanie to dotknęło „Biskupów polskich i Królewskie Kapłaństwo” – drugi podmiot składający Śluby w 1956 r. To prześladowanie, sięgające granic męczeństwa za wiarę i wartości moralne, nie skończyło się nawet w XXI w. Trwa nadal, ukazując godne podziwu postaci, zdolne przeciwstawić prawdę pochopnym wyrokom „tzw. lustracji duchowieństwa”, głoszonym ustami dawnych prześladowców. Bilans wypełnienia Ślubów z 1956 w wymiarze społecznym należy, moim zdaniem, ocenić pozytywnie. W wymiarze indywidualnym wypełnienie Ślubów ocenia Sędzia sprawiedliwy. Do Niego należy sąd z naszego zachowania wierności krzyżowi, Ewangelii i Kościołowi, realizowanej na wzór Maryi w kulturze religijnej tego Narodu. Oby okazał się nam miłosierny.

To półwiecze zapisane zostało dzięki Opatrzności jako wielki ślad Polski w życiu Kościoła powszechnego, i przez dziedzictwo Prymasa Tysiąclecia, i przez pokolenie Jana Pawła II. Wciąż też stanowi fundament nadziei dla chrześcijańskiej Europy i dla dogmatycznej wizji pontyfikatu Benedykta XVI, coraz lepiej mówiącego po polsku, głosem brzmiącym jak echo nauczania Wojtyłowego.

